

# MEDYCyna CHIŃSKA W POLSCE I EUROPIE

Marek Kalmus

## 1. Tradycyjna medycyna chińska w Polsce i Europie – sytuacja obecna, oraz jaka czeka ją przyszłość.

Pierwszym Europejczykiem, który studiował medycynę chińską u jej źródeł (w latach 1644-1659) – mając również dostęp do klasycznych dzieł medycyny chińskiej znajdujących się w bibliotece cesarskiej – był Michał Piotr Boym SJ (1612-1659) – polski misjonarz jezuita, rodem ze Lwowa, absolwent Akademii Krakowskiej (UJ), będący również jednym z pionierów światowej sinologii. Pełnił też funkcję oficjalnego chińskiego posła ostatniego cesarza Yongli z upadającej dynastii Yuan. Podczas ostatniej misji udał się do Rzymu z cesarskim listem do papieża, a przy okazji przywiózł liczne rękopisy na temat medycyny chińskiej oraz opublikował pierwsze swoje prace na temat Chin<sup>1</sup>. Był to pierwszy transfer chińskiej medycyny na gruncie europejskim, o czym przypomniał dopiero w pod koniec XX i na początku XXI wieku Edward Kajdański<sup>2</sup>.

Polska ma również swój udział w dalszym rozwoju medycyny chińskiej na Zachodzie: spośród pierwszych dziesięciu doktoratów w Europie dotyczących tej dziedziny dwa są dziełem Polaków. Pracą na temat moksy Antoni Baranowski uzyskał stopień doktora medycyny w roku 1828 na Uniwersytecie Wileńskim. Natomiast praca autorstwa dr Józefa Domaszewskiego, poświęcona akupunkturze, obroniona została w Krakowie w 1830 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Tradycyjna medycyna chińska (TCM lub TMC) nauczana jest w Polsce od 1986 roku. Początkowo kursy prywatnie organizowane w Krakowie<sup>3</sup> przekształciły się w regularne zinstytucjonalizowane nauczanie pełnego zakresu tradycyjnej i klasycznej medycyny chińskiej, obejmujące teorię, diagnostykę, dietetykę profilaktyczną i leczniczą

<sup>1</sup> Jego najsłynniejszym dziełem jest „Flora Chin” (*Flora Sinensis*) – praca ta wydana we Wiedniu w 1656 roku zawiera opis zastosowania leczniczego chińskich roślin. Drugie opublikowane dzieło „Klucz medyczny” (*Clavis Medica ad Chinarum Doctrinam de Pulsibus*) wydane po śmierci autora w Norymburdze w 1686 roku to opis różnych metod leczniczych i diagnostycznych medycyny chińskiej oraz wielu klasycznych recept (dzieło to znane jest też pod nazwą „Księga chińskich recept”). Kolejnym dziełem Boyma był „Podręcznik chińskiej medycyny” zawierający opisy wielu leków oraz tablice anatomiczne z zaznaczonymi meridianami i punktami akupunkturowymi.

<sup>2</sup> Edward Kajdański: *Michał Boym – ostatni wysłannik dynastii Ming*. Wydawnictwo Polonia, Warszawa, 1988; *Sekrety chińskiej medycyny Medicus Sincicus Michala Boyma*, Wydawnictwo: Neriton, Warszawa 2009

<sup>3</sup> Pierwszym wykładowcą był Francuz Claude Diolosa, założyciel Avicenna Institute (Niemcy), uznany na forum międzynarodowym specjalista i nauczyciel TMC.

TMC, akupunkturę, ziołolecznictwo oraz masaż chiński – dla początkujących i zaawansowanych. Szkolenia te prowadzone są w dalszym ciągu przez [Instytut Medycyny Chińskiej i Profilaktyki Zdrowia](http://www.pttmc.org).

W 2009 roku w Krakowie powstało ogólnopolskie Polskie Towarzystwo Tradycyjnej Medycyny Chińskiej ([www.pttmc.org](http://www.pttmc.org)) zrzeszające lekarzy i terapeutów TMC, stosujących wszystkie metody tradycyjnej medycyny chińskiej. Wśród członków PTTMC są również chińscy lekarze TMC. W 2012 roku PTTMC zostało członkiem zwyczajnym [European Traditional Chinese Medicine](http://www.etcma.org) (ETCMA) – organizacji zrzeszającej 25 europejskich stowarzyszeń TMC (plus Izrael). Przedstawiciele PTTMC brali również aktywny udział w ustalaniu europejskich standardów nauczania medycyny chińskiej, zgodnych również z wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia w tym zakresie.

W roku 2010 zawód „akupunkturzysta” został wpisany decyzją Ministra Pracy i Polityki Społecznej na oficjalną listę zawodów<sup>4</sup>, jako zawód paramedyczny<sup>5</sup>. Nie ma więc wymogu posiadania studiów medycznych i zawód ten jednoznacznie nie jest związany z wykonywaniem zawodu lekarza – jak w dalszym ciągu błędnie twierdzą niektórzy środowiska lekarskie. Co więcej, lekarz – zgodnie z wytycznymi WHO – także powinien uzyskać odrębne, dodatkowe wykształcenie w zakresie TMC, jeśli chce bezpiecznie i skutecznie leczyć metodami medycyny chińskiej.

W ostatnich latach, oprócz istniejących już wcześniej prywatnych gabinetów akupunktury i medycyny chińskiej powstały dwa duże, wielogabinetowe specjalistyczne ośrodki medycyny chińskiej: Centrum Medycyny Chińskiej w Krakowie ([www.medycynacinska.org](http://www.medycynacinska.org)) i Compleo w Katowicach ([www.compleo.pl](http://www.compleo.pl)).

Wcześniej, już w roku 1978, prof. dr hab. n. med. Zbigniew Garnuszewski zaczął w Warszawie stosować akupunkturę, a od 1979 kształcić lekarzy w zakresie tzw. akupunktury medycyny zachodniej (opartej na leczeniu objawów i skupionej głównie na terapii bólu, bez pogłębionej diagnostyki). Dzięki jego staraniom akupunktura w roku 1986 została oficjalnie uznana za metodę leczniczą przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, a prof. Zbigniew Garnuszewski uzyskał nominację na specja-

<sup>4</sup> Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 kwietnia 2010 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (Dziennik Ustaw z 2010 r. Nr 82 poz. 537).

<sup>5</sup> Zawód akupunkturzysta ma wpis pod nr 323001 w grupie: 3230 Praktykujący niekonwencjonalne lub komplementarne metody terapii.

listę krajowego do spraw akupunktury. W 1988 roku z jego inicjatywy powstało Stołeczne Centrum Akupunktury specjalizujące się w leczeniu bólu. Akupunktura wykonywana jest obecnie również w licznych Przychodniach leczenia bólu, a zabiegi te refundowane są przez NFZ.

W 1989 roku powstało Polskie Towarzystwo Akupunktury założone przez prof. Garnuszewskiego. PTA<sup>6</sup> zrzesza lekarzy-akupunkturzystów i prowadzi podstawowe szkolenia dla lekarzy w zakresie objawowej akupunktury medycyny zachodniej, głównie przeciwbólowej.

W odróżnieniu do akupunktury medycyny zachodniej, tradycyjna medycyna chińska rozwija się w Polsce dynamicznie, odpowiadając na rosnące zapotrzebowanie pacjentów, którzy szukają pomocy w sytuacjach, gdzie medycyna zachodnia zawodzi. Jest też spora grupa pacjentów, którzy preferują leczenie metodami naturalnymi, bez licznych skutków ubocznych. TMC jest metodą bezpieczną i bardzo skuteczną, pod warunkiem, że wykonywana jest przez osoby posiadające do tego odpowiednie kwalifikacje. Akupunktura uważana jest za bardzo tanią, skuteczną i szybciej działającą oraz najbezpieczniejszą metodę leczniczą, o czym świadczą tysiące prac naukowych publikowanych na całym świecie oraz naukowe analizy oparte na metadanych – więcej: [www.evidencebasedacupuncture.org](http://www.evidencebasedacupuncture.org)

Atutem medycyny chińskiej jest jej silne ukierunkowanie na profilaktykę: specjalista TMC potrafi w sposób błyskawiczny rozpoznać zaburzenie równowagi organizmu, które w przyszłości może rozwinąć się w chorobę, lub też przewidzieć dalszy rozwój choroby na jej wczesnym etapie. Dzięki temu choroba nie rozwinię się, a terapia będzie szybsza i tańsza. Najważniejszym jest fakt, że TMC potrafi określić rzeczywiste, odległe korzenie choroby, dzięki czemu leczenie może prowadzić do całkowitego wyleczenia. Holistyczne podejście medycyny chińskiej, traktujące pacjenta jako całość psycho-fizyczną, z uwzględnieniem również oddziaływań środowiska w którym żyje i w oparciu o to podjęcie zindywidualizowanej terapii jest znacznie skuteczniejsze, niż powszechnie stosowane w medycynie zachodniej objawowe leczenie pojedynczych „jednostek chorobowych chorych narządów” oparte na zunifikowanych procedurach.

Medycyna chińska, a szczególnie akupunktura, bywa w ostatnich latach atakowana przez niektóre kręgi polskiego kościoła katolickiego (m.in. Radio Maryja) oraz katechetów z nimi związanych. Jest to dowodem niedokszałcenia, braku kompetencji i hipokryzji, bowiem atakujący TMC nie wiedzą chyba, że medycynę chińską wprowadził do Europy w połowie XVII wieku Michał P. Boym misjonarz jezuita. Papież Jan Paweł II w 1987 roku pobłogosławił kamień węgielny pod budowę Stołecznego

Centrum Akupunktury, a nie-zależnie od tego udzielił oficjalnego błogosławieństwa profesorowi dr. med. Zbigniewowi Garnuszewskiemu, Prezesowi Polskiego Towarzystwa Akupunktury (fot.).



Papież Franciszek, jeszcze jako biskup Buenos Aires, przez wiele lat korzystał z leczenia medycyną chińską<sup>7</sup>. Również wielu innych biskupów w różnych krajach, również księży i zakonników w Polsce korzystało i korzysta z dobrodziejstw medycyny chińskiej. Z punktu widzenia prawa kanonicznego zarówno medycyna chińska jak i akupunktura nie są zakazane! Można więc odnieść wrażenie, że niektórzy klerykalni krytycy TMC w Polsce usiłują być „bardziej papiescy niż sam papież”.

Medycyna chińska praktykowana i nauczana jest we wszystkich krajach Europy. Jednak jej status prawny jest różny w zależności od lokalnego prawa – w niektórych jest równoprawnym systemem z medycyną zachodnią (np. Węgry), w innych wykonywać ją mogą wyłącznie nie-lekarze (np. w Szwecji lekarz może utracić prawo wykonywania zawodu, gdy będzie wykonywał zbiegi akupunktury). W większości krajów medycynę chińską praktykować mogą zarówno lekarze (medycyny zachodniej) odpowiednio wykształceni w zakresie TMC oraz terapeuci nie mający wcześniej zawodu medycznego. W części krajów UE medycyna chińska refundowana jest z ubezpieczenia zdrowotnego – zazwyczaj jednak dodatkowego. W niektórych krajach TMC nauczana jest również na poziomie akademickim (m.in. Wielka Brytania, Niemcy); w Austrii wszyscy studenci medycyny na pierwszym roku uczą się podstaw akupunktury medycyny zachodniej (ale na tym ich edukacja się kończy). Między innymi w Niemczech czy Szwajcarii terapeuci TMC uzyskują oficjalną certyfikację.

## 2. Jakie warunki należy spełnić, aby uzyskać tytuł lekarza TCM? Czy jest to możliwe na polskich uniwersytetach medycznych?

<sup>7</sup> Kardynał Bergoglio leczyl się przez osiem lat u chińskiego lekarza Liu Ming; więcej na ten temat m.in.: <http://macaubulletin.blogspot.com/2014/04/pope-francis-and-chinese-connection.html>

<sup>6</sup> Polskie Towarzystwo Akupunktury jest członkiem International Council of Medical Acupuncture and Related Techniques.

Medycyna chińska nie jest w Polsce nauczana na żadnej wyższej uczelni. Tolerowane są – i to tylko w nielicznych akademiach medycznych – wykłady na temat akupunktury stosowanej objawowo do leczenia bólu (akupunktura medycyny zachodniej); odbywają się one jako jeden z przedmiotów w ramach studiów podyplomowych dotyczących leczenia bólu. Akupunktura nie jest też odrębną specjalizacją medyczną.

Aktualnie TMC nauczana jest regularnie w Krakowie ([Instytut Medycyny Chińskiej i Profilaktyki Zdrowia](#) prowadzący Placówkę Kształcenia Ustawicznego TMC i Niepubliczną Szkołę Medycyny Chińskiej w Krakowie), Katowicach ([Śląska Akademia Akupunktury](#)), Poznaniu (kursy dr Tadeusza Błaszczyka), Warszawie (Centrum Sztuk Zdrowotnych), Bydgoszczy ([Szkoła Akupunktury Tradycyjnej w Bydgoszczy](#)) i Gdańsku ([Trójmiejski Ośrodek Medycyny Orientalnej](#)); na mniejszą skalę TMC nauczana jest również m.in. we Wrocławiu. Tak więc wiedzę w zakresie TMC można uzyskać w Niepublicznych Szkołach Policealnych kształcących w zawodzie akupunkturzysty (Kraków, Bydgoszcz) lub na licznych kursach dla początkujących i zaawansowanych, z których trzeba złożyć pełny program nauki medycyny chińskiej. Kursy te prowadzone są zazwyczaj przez Placówki Kształcenia Ustawicznego lub różne firmy prywatne.

Niektóre polskie placówki edukacyjne (Kraków, Gdańsk) umożliwiają swoim zaawansowanym uczestnikom studentom TMC wyjazdy na staże kliniczne m.in. do Chin, gdzie na renomowanych uniwersytetach tradycyjnej medycyny chińskiej i w tamtejszych klinikach uniwersyteckich mogą odbyć praktyki kliniczne i pogłębić wiedzę.

Nie ma więc w Polsce możliwości uzyskania oficjalnego tytułu „lekarz TMC”, natomiast można zostać profesjonalnym terapeutą TMC (np. akupunkturzystą). Na razie standardy edukacyjne i certyfikacyjne nie są w Polsce formalnie zdefiniowane, dlatego Polskie Towarzystwo Tradycyjnej Medycyny Chińskiej zaleca stosowanie się do standardów międzynarodowych określonych przez WHO i ETCMA.

### **3. Ilu obecnie mamy w Polsce lekarzy TCM i jak uprawomocniona jest ta dyscyplina w Polsce? Jak to obecnie wygląda w Europie?**

Liczba lekarzy TCM i terapeutów TCM jest nieznana – można szacunkowo przyjąć, że praktykuje ją kilkudziesięciu, może stu kilkudziesięciu przeszkolonych lekarzy medycyny zachodniej. Jest też kilku lekarzy TCM, którzy ukończyli wyższe studia TMC w USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Oprócz tego w Polsce praktykuje nieznana liczba lekarzy TMC z Chin i Mongolii, będących absolwentami tamtejszych uniwersytetów tradycyjnej medycyny

chińskiej (ale zapewne nie jest ich więcej niż stu). Liczbę praktykujących terapeutów TMC w Polsce można szacować na ok. 200-300. Praktykujących dietetyków TMC można szacować na maksymalnie 50 osób (prawdopodobnie liczba ta jest jednak zawyżona). Powyższe dane dotyczą osób, praktykujących akupunkturę, chińskie ziołolecznictwo, masaż Tui Na (mogą to być osoby stosujące jedną z tych metod, kilka z nich lub wszystkie) i stosujących diagnostykę chińską – tylko w takim przypadku można mówić o praktyce medycyny chińskiej

Można też do powyższej liczby dodać zapewne kilkudziesięciu – stu lekarzy medycyny zachodniej po kursach akupunktury prowadzonych przez Polskie Towarzystwo Akupunktury – mimo wykształcenia ok. 1200 lekarzy, większość z nich nie podjęła jednak praktyki lub po pewnym okresie ją zarzuciło. Zaznaczyć też należy, że większość z nich stosuje akupunkturę uproszczoną, bez klasycznej diagnostyki chińskiej – określane to jest teraz w międzynarodowych klasyfikacjach jako „akupunktura medycyny zachodniej” (ang. *medical acupuncture*), a tradycji chińskiej „akupunktura bosonogich lekarzy”.

Medycyna chińska w wielu krajach europejskich jest bardzo popularna i jej znaczenie cały czas rośnie. I tak np. w Niemczech, Holandii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Francji lekarzy i terapeutów TMC można znaleźć nawet w wielu mniejszych miejscowościach, a w większych miastach (np. Londynie) jest ich bardzo wielu.

Polskie prawo nie zabrania stosowania medycyny chińskiej, natomiast brak jest regulacji prawnych tym zakresie. Jedyną regulacją to wpis akupunkturzysty na oficjalną listę zawodów Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Terapeuci TMC praktykują zazwyczaj w oparciu o wpis do ewidencji działalności gospodarczej, zgłaszając działalność paramedyczną, natomiast lekarze w ramach wykonywanej praktyki – jako jej rozszerzenie. Ponieważ brak jest regulacji prawnych Polskie Towarzystwo Tradycyjnej Medycyny Chińskiej zaleca stosowanie się do wytycznych i standardów międzynarodowych, a niezależnie od tego podejmuje działania w celu opracowania standardu edukacyjnego i certyfikacyjnego dla zawodu akupunkturzysty i zielarz-fitoterapeuta.

### **4. Różnice pomiędzy medycyną zachodnią i tradycyjną medycyną chińską. Co jest kluczowym czynnikiem, który może przekonać Europejczyka do leczenia TCM?**

Najważniejszą różnicą pomiędzy medycyną chińską a zachodnią, wpływającą na rosnącą popularność TMC, jest kompleksowe i holistyczne podejście do pacjenta, biorące pod uwagę wszystkie jego dolegliwości. Leczenie metodami TMC jest całościowe, uwzględniające również tryb i środowisko życia, odżywianie oraz emocje i stan umysłu pacjenta.

Wszystko to, w połączeniu akupunkturą, masażem i ziołolecznictwem chińskim, wraz z precyzyjną i błyskawiczną diagnostyką opartą na specjalnym wywiadzie, oglądzie języka (może też być diagnoza z twarzy) i niezwykle skomplikowanej, ale niosącej ogromną ilość informacji diagnozie z pulsu.

Podstawą medycyny chińskiej jest leczenie spersonalizowane, indywidualnie dobierane dla danego pacjenta i modyfikowane nawet podczas każdej kolejnej wizyty. Koszty leczenia medycyną chińską nie są wysokie; wyraźnie niższe od kosztów medycyny zachodniej<sup>8</sup>. Pacjent czuje, że jest traktowany z uwagą i podmiotowo. Wszystko to daje potężne narzędzie terapeutyczne i decyduje o wielkiej skuteczności TMC. Skuteczność, bezpieczeństwo i efektywność ekonomiczną medycyny chińskiej potwierdzają liczne badania naukowe (*evidence based medicine*) publikowane w renomowanych czasopismach i na medycznych portalach internetowych, jak np. PubMed, Journal of Chinese Medicine, Elsevier – Science Direct, Journal of Traditional Chinese Medicine, American Journal of Chinese Medicine (Word Scientific) i.in.

Medycyna chińska bardzo często jest ostatnią deską ratunku, gdy medycyna zachodnia zawodzi, np. nie potrafiąc dobrze rozpoznać choroby, rezygnując z dalszej terapii (jakże znany zwrot: „w tym wieku to już musi boleć”) lub leczy tylko objawowo, bez usuwania rzeczywistej przyczyny schorzenia. Zunifikowane procedury lecznicze medycyny zachodniej ograniczają w wielu przypadkach rolę lekarza medycyny zachodniej, a pacjent czuje się mało ważnym trybikiem w zbiurokratyzowanym systemie opieki zdrowotnej. Tymczasem leczenie metodami medycyny chińskiej w ogromnej liczbie takich przypadków jest w stanie skutecznie pomóc, nie wywołując niepożądanych działań ubocznych, poprawiając jakość życia pacjentów. W wielu schorzeniach skuteczność medycyny chińskiej jest znacznie wyższa, a czas leczenia krótszy niż metodami medycyny zachodniej.

Optymalnym rozwiązaniem byłoby rozsądna terapia zintegrowana, wykorzystująca najlepsze osiągnięcia obu metod leczniczych. Życzliwa i otwarta współpraca lekarzy medycyny zachodniej oraz lekarzy i terapeutów medycyny chińskiej mogą dać znakomite rezultaty, na czym zyskają wszyscy, a najwięcej pacjenci.

---

<sup>8</sup> Potwierdzają to liczne prace naukowe, m.in. cytowane na stronie [www.evidencebasedacupuncture.org](http://www.evidencebasedacupuncture.org), jak np. [Cost-effectiveness of acupuncture for irritable bowel syndrome: findings from an economic evaluation conducted alongside a pragmatic randomised controlled trial in primary care.](#)